MARIA GLEŃ

ur. 1933; Zakręcie

Miejsce i czas wydarzeń	Gorzków, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Etnografia Lubelszczyzny, kultura ludowa, obrzędowość doroczna, Wielkanoc, Lany Poniedziałek, sikawki, studnia, koryto, wiadro, woda, siennik, łóżko

Lany Poniedziałek

No, świeciły tam w sobotę wielkanocną wszystko, pierwszy dzień, ale drugi dzień, to ja nigdy nie zapomnę, bo dlatego że chłopcy mieli metrowe, półmetrowe sikawki, nabierali wody i ganiali dzieci. Ale przy naszej studni, tutaj była taka panienka, znaczy było dwie, bo po sąsiedzku, to, a że u nas było duże koryto, tatuś zrobił dla pojenia krów i konia, więc kładli ją w koryto i wiadrem wode na nią leli ze studni. To niesamowicie. Tatuś wziął w lokatorstwo takich biednych ludzi, na razie dopóki mieszkania nie znajdą, mieszkali w dużym pokoju. I tam też była panienka i ja jako dziecko takie sześcioletnie, ta jej siostra mężatka, otwierała chłopcom po cichutku drzwi, jak ona spała, z wiadrem wody i, niech pan sobie wyobrazi wiadro wody, podniesła pierzynę i to wiadro wody na łóżko. No teraz na wersalkę jakby wlał wiadro wody to, tego nie zapomnę, właśnie mówię. Tych przewodów to ja nie zapomnę, i w tym korycie, i w tym. Ona piszczała, nie wiem co, z siostrą to się później gniewała, na pewno. I właśnie pościel to suszyli cały tydzień, a słomę zmienili w łóżku, bo siennika wyrzucili, słomę i była oblewana.

Data i miejsce nagrania	2011-05-26, Krasnystaw
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Rafał Czekaj
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"